Dodatek do „Przeglądu Lekarskiego".

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie: rocznie zł. 2 — półrocznie zł. 1 w. a.
Redakcya: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt. rocznie zł. 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Nr. 13. Kraków, dnia 22 Czerwca 1872 r.

Z POLICYI WETERYNARSKIEJ.

(pojedyncza książeczka).

I.

Zawiadomienie. Odosobnienie.

Skreślił A. Littich, Weterynarz i Nauczyciel w Szkole rolniczéj w Czernichowie.

Kraj nasz, pomimo, że na żyznych i obszernych swych łanach mógłby hodować dość znaczną ilość koni i bydła: dla wielu i różnorodnych okoliczności, tamujących wzrost gospodarstwa wiejskiego, nie może tego uskutecznić; hodowcy zniechęcają się, pomimo, że potrzeba produktów zwierzęcych z każdym dniem się zwiększa.

Głównemi przyczynami upadku téj części naszego bogactwa są: nieumiejętne prowadzenie chowu zwierząt domowych i choroby zaraźliwe, które, rok rocznie nawiedzając prowincye, dziesiątkują inwentarz. Pomijając rozbiór pierwszéj przyczyny, która stosowniejsze pomieszczenie znajdzie na innem miejscu, zatrzymam nieco dłużéj uwagę szanownych czytelników nad środkami czyli czynnikami, jakich policya weterynarska używa celem powstrzymania i stłumienia tych chorób, które zaliczyłem do drugiéj przyczyny naszych niepowodzeń w hodowli.

Choroby zaraźliwe, jako nie jednéj natury, nie jednaką sprawiają śmiertelność; przez to straty zrządzane w gospodarstwach bywają różne, większe lub mniejsze, stosownie do tego, czy ta lub owa choroba nawiedziła okolicę. Na największe straty naraża księgosusz, daléj wąglik, zaraza płuc, ospa owcza i t. d.; na najmniejsze zaś zaraza pyskowa; a zatém i broń czyli czynniki, jakich używać należy dla ich pokonania, nie mogą być jednakie: albowiem w przeciwnym razie zdarzyćby się mogło, że środek zaradczy byłby gorszym od saméj choroby.

Środki, jakiemi rozporządza policya weterynarska, są: z a w i a d o m i e n i e władz o pojawieniu się zarazy, o d o s o b n i e n i e zwierząt chorych od zdrowych, p r z y j a z d czyli wizyta lekarza, wstrzymanie targów i jarmarków, zamknięcie stajen, zamknięcie pastwisk, pałkowanie, wzbronienie sprzedaży produktów zwierzęcych i odwietrzanie (dezinfekcya).

Jak widzimy, środki te są rozliczne i w ustawach zdrowotnych zawsze zalecane; głębsze przeto zastanowienie się nad każdym z nich jest konieczne, tém bardziéj, że u nas w Galicyi tylko co do księgosuszu jest osobna ustawa, wchodząca w wykonanie w razie potrzeby, inne zaś choroby stadne i zaraźliwe zwierząt, nie są przedmiotem uwagi tak czujnéj: ustawy, które się do nich odnoszą, istnieją właściwie tylko na papierze, a projekt ustawy mającéj na celu powstrzymywanie i przytłumianie chorób zwierzęcych zaraźliwych (z wyjątkiem księgosuszu), rozesłany z Ministerstwa rolnictwa w Grudniu 1870 roku, jeszcze nie uzyskał potwierdzenia.

Z a w i a d o m i e n i e władz o pojawieniu się jakiejkolwiek choroby zaraźliwéj jest środkiem najpierwszym i najważniejszym; stanowi ono podstawę skuteczności innych środków, jakiemi władze administracyjne mogą rozporządzać. Zawiadomienie takie, uczynione w samym początku pojawienia się epidemii lub epizocyi, przyczynia się, jeżeli nie do zupełnego stłumienia jéj, to przynajmniéj do zmniejszenia złych skutków, jakie za sobą pociągnąć może rozwleczenie zarazy. Dla tego też wszystkie ustawy weterynarskie — tak z r. 1840, jak z r. 1868 w Galicyi, a z r. 1844 w Kr. Polskiém obowiązujące — główny kładą nacisk na zachowanie tego środka ostrożności, a winnych przekroczenia karzą aresztem lub grzywną.

I tak ustawa z r. 1868 (o księgosuszu) w §§ 18, 32 i 34 zawiera dosadne przepisy zniewalające posiadaczy zwierzat do zawiadamiania władz o zarazie bydlęcéj. § 18 orzeka:

„Jeżeli kto w czasie, kiedy wybuch zarazy bydlęcéj w kraju urzędownie obwieszczonym został, „spostrzeże na swojém lub swojemu dozorowi powierzoném bydlęciu rogatém objawy wewnętrznéj choroby w ogóle; to ma zawiadomić o tém naczelnika „miejscowego.

„Jeżeli w przeciągu jednego tygodnia pojawi się „dwa lub więcéj przypadków choroby między bydłem „rogatém w ogóle, albo w razie wybuchu zarazy bydlęcéj w pobliżu nawet tylko jeden przypadek; lub „też jeżeli bydlę chore okaże się podejrzaném o zarazę: „wtedy przełożony gminy ma donieść o tem natychmiast władzy powiatowéj.

„Obowiązek bezzwłocznego zawiadomienia władzy „powiatowéj ciąży także i na weterynarzach, skoro „przypadki takowe dojdą do ich wiadomości. W ogóle „każdy, kto otrzyma wiadomość o takim przypadku „choroby, ma prawo donieść o tem władzy".

Jasny a prosty ten nakaz zawiadamiania władz poparty jest przez §. 32, mocą którego „prawo do „wynagrodzenia za zabite zwierzęta ustaje [1]), jeżeli „właściciel zwierząt stał się winnym zawleczenia [2]) „zarazy bydlęcéj, lub jeżeli omieszkał zrobić doniesienie obowiązkowe o zasłabnięciu zwierząt". W końcu § 34 naznacza karę na wykraczających przeciw ustawie, t. j. areszt aż do czterech miesięcy, albo grzywny odpowiednie stosunkom majątkowym winowajcy aż do sumy 500 zł. a.

W Królestwie Polskiém Ustawa policyi weterynaryjnéj z r. 1844 nie mniéj ustawicznie wspomina o obowiązku zawiadamiania władz, — a za wszelkie przekroczenia przeciw takowemu grozi również grzywnami lub aresztem. Paragraf 3. w ogólnych postanowieniach tegoż prawa wyraźnie określa: „jeżeli choroba, która się zjawiła [3]), należy do rzędu objętych niniejszemi przepisami, właściciel zwierzęcia chorego obowiązany jest n a t y c h m i a s t z a w i a d o m i ć miejscową policyjną władzę, wójta gminy na prowincyi, burmistrza w mniejszych miastach, prezydenta w miastach większych i gu-

[1]) W ustawie napisano: gaśnie (*erlischt*)! — Red.

[2]) Właściwie „rozwleczenia". — Red.

[3]) W ustawie: „choroba zjawiona" (!). — Red.

bernialnych, komisarza cyrkułowego w M. Warszawie." Dalsze paragrafy 6, 116, 130, 139, 154 i t. d. każdy odnośnie do odmiennéj choroby zaraźliwéj zaleca przedewszystkiém zawiadomienie władzy o pojawieniu się zarazy. Kodex karny dla Kr. Polskiego z 1818 r. wziął w opiekę powyższe przepisy, a za uchybienie przeciw § 3 Ustawy policyi weterynaryjnéj zastosowywa art. 267, który brzmi:

„Kto w czasie zarazy bydła chore bydło przed urzędnikami, dla zapobieżenia zarazie wysłanemi, umyślnie ukrywa, albo też przepisów tak względem już padłego, jako też zarażonego i jeszcze zdrowego bydła nie zachowa, podlega karze zamknięcia w domu aresztu publicznego od dni 8 do miesięcy 3ch, albo karze pieniężnéj od 40 do 500 zł. polskich. Podobneż kary przepisuje kodeks kar głównych i popr. dla Król. Polsk. z r. 1847 w artyk. 546—550".

W myśl więc ustaw zdrowotnych weterynarskich, skoro tylko właściciel lub posiadacz zwierząt spostrzeże, iż między jego inwentarzem pojawiła się choroba natury zaraźliwéj, t. j. udzielająca się drugim sztukom, powinien, po oddzieleniu zwierząt chorych od zdrowych natychmiast udać się do miejscowéj władzy z zawiadomieniem piśmiennem lub ustném o zjawieniu się choroby podejrzanéj.

Zawiadomienia piśmienne czyli deklaracye są stosowniejsze i lepsze; posłużyć one nie raz mogą za dowód, że posiadacz zastosował się we właściwym czasie do wymagań prawa, i ochronić go od kary, jaką za niedopełnienie przepisów nałożyćby chciano. Powiadomienia wprost czynione do Starostwa wprawdzie nie są wzbronione; wszelako, ponieważ pomijają władzę miejscową, a tém samém wstrzymują zastosowanie pierwszych środków ochronnych, należałoby ich unikać, a nawet całkiem zakazać. I w rzeczy saméj, zawiadomić władzę miejscową o pojawieniu się choroby zwierzęcéj zaraźliwéj, znaczy to tyle, co pobudzić wszystkich mieszkańców gminy do czujności i ostrożności, zniewolić ich do zastosowywania środków ochronnych, a jednocześnie przyczynić się tém samém do łatwiejszego i prędszego stłumienia zarazy środkami administracyjnemi.

W razie, gdy właściciel zawezwie lekarza dla dania opinii o stanie zdrowia zwierząt, lub też dla leczenia jednéj z chorób zaraźliwych; wtedy lekarz, aby uchylić wszelką odpowiedzialność, jaka na nim ciąży, powinien oznajmić o tém właścicielowi i skłonić go, aby jak najprędzéj zawiadomił władzę o pojawieniu się zarazy. Gdyby właściciel wzbraniał się zadość uczynić temu żądaniu, co zresztą dość często zdarza się po wsiach między ludem nieoświeconym lub nie umiejącym się poznać na swym własnym interesie; wtedy obowiązkiem lekarza jest przedstawić mu korzyści, jakie on i cała okolica z podobnego postępowania osiągnąć mogą, i zachęcać go wszelkiemi sposobami do deklaracyi urzędowéj. W podobnych przypadkach straszyć właściciela srogością prawa, karą pieniężną lub aresztem w razie niedopełnienia téj formalności, można tylko wtedy, jeżeli wszelkie rady i tłomaczenia okażą się bezskutecznemi; człowiek z nauką a przytém i z sercem, jakim powinien być każdy lekarz, oceniając przykre położenie właściela, któremu może ta jedyna krowa stała się całym dobytkiem, była żywicielką dzieci lub podporą starości, powinien wpierw użyć środków rozumowych i przeświadczania, nie zaś od razu z przybraną powagą i surowością, strasząc karami, nakazywać wykonanie przepisów prawa. W każdym razie korzystniéj jest, jeżeli sam właściciel zrobi doniesienie właściwéj władzy o pojawieniu się zarazy, niżby tę przykrą lubo konieczną powinność spełniać musiał lekarz lub weterynarz!

Ustawy zdrowotne weterynarskie w bardzo wielu razach nie odpowiadają celowi, a przytém wprost przeciwny osiągają skutek; stosuje się to między innemi i do przedmiotu w mowie będącego t. j. do zawiadamiania władz. Wiemy z praktyki iż w jednym tylko księgosuszu, gdzie wynagrodzenia za straty, kary za przestępstwa są nakładane i sumiennie egzekwowane, posiadacze zwierząt okazują się pochopni w wypełnianiu powyższéj formalności; w innych chorobach zaraźliwych, lubo nie mniéj śmiertelnych i strasznych w swych skutkach, jak np. w wągliku, zarazie płuc, nosaciznie i t. p., obojętność czy lekceważenie jest niesłychane. Czém się to dzieje? Oto u nas, gdy nowa ustawa wchodzi w wykonanie, wszystkie władze z całą sprężystością starają się o literalne przeprowadzenie jej, nie wnikając w ducha prawodawcy; skutkiem tego potop kar spada na właścicieli. Kary, te, nie zawsze będąc spełnione, sprawiają bezsilność władzy, a przez to i omijanie ustaw, będące przyczyną wszystkiego złego. A przeto surowość niepotrzebnie zastosowana zawsze na szkodę prawa wyjść musi. Gdyby wszyscy posiadacze zwierząt mieli być karani aresztem lub grzywną za niezawiadomienie władz o pojawieniu się zarazy, wynikło by z tego, że między nimi wielu bardzo godnych obywateli pociągaćby musiano przed kratki sądowe za to tylko, że nie umieli rozpoznać choroby zaraźliwéj, lub nie zawezwali jedynego w powiecie weterynarza, z którym się zarzekli poprzednio mieć do czynienia; albo że tam, gdzie w całéj okolicy nie ma weterynarza, biedny właściciel nie wiedział, jak sobie zaradzić! Przytém przy naszych zwyczajach, charakterze i usposobieniu, trudnoby było nieraz usprawiedliwić zastosowywanie tych wielkich kar, które dotykają najczęściéj obywatela winnego wskutek nieświadomości, lub wskutek obawy powiększenia strat i tak już wielkich i dotkliwych. To też zdaje się, że władze administracyjne i sądowe pojęły niewłaściwość podobnego systemu kar nie odpowiadających wielkości przewinienia; i dla tego nie zdarzyło się nam słyszeć, ażeby stosowano te wielkie kary, z wyjątkiem przypadków bardzo rzadkich, podczas grasowania księgosuszu.

Bez zaprzeczenia, najodpowiedniéj zniewolonoby posiadaczy inwentarza do zawiadomień, poruczając władzom policyjnym, aby przestrzegały wykonywania ustaw zdrowotnych, a oprócz tego wynajdując takie bodźce, któreby same zniewalały właścicieli do zadość uczynienia powyższym przepisom. Tu zaliczyć można: zmniejszenie kar i wynagrodzenie pieniężne za zwierzęta padłe lub wybite. Kary pieniężne, np. 500 złr. są za wielkie, szczególniéj jeżeli pociągają za sobą utratę wynagrodzenia za wybite bydło (patrz § 32 Ust. z d. 29 Czerwca 1868); jednakże istnieć one powinny, (gdyż bez kary nie byłoby miary), ale o wiele mniejsze. Ludzi złéj woli karą mianowicie w podobnych razach trudno dosięgnąć; a wiemy, że zarazy nie przenoszą właściciele więksi lub hodowcy, ale ci właśnie, którzy wcale nie posiadają bydła, lub tylko niém handlują.

Środkiem, osięgającym od razu pomyślny skutek, jest przyznawanie wynagrodzeń pieniężnych za zwierzęta zdechłe lub wybite na jednę z chorób zaraźliwych, tym właścicielom, którzy w porze właściwéj czynili urzędowe zawiadomienia o zarazie. Środek ten nie przyniósłby wielkich ciężarów dla skarbu, gdyby jednocześnie zaprowadzone u nas zostało przymusowe ubezpieczenie, jak to już ma miejsce w Kr. Polskiém. Wtedyto po-

siadacze inwentarza, nie mając powodów odstręczających ich od czynienia zawiadomień, staraliby się o jak najściślejsze wykonanie ustawy, gdyż to zgadzałoby się z ich własną korzyścią.

Z tego, com wyżéj powiedział, wypływa, że wynagrodzenia pieniężne, indemnizacye, lub jednorazowe wsparcia zawsze okażą się skuteczniejszemi, niż wszelkie kary, grzywny, areszta i t. d. w zniewalaniu posiadaczy zwierząt do czynienia zawiadomień urzędowych. Korzyści z podobnego postępowania dla podniesienia chowu zwierząt domowych bez zaprzeczenia byłyby nadzwyczaj wielkie; należy tylko czekać cierpliwie, aż ludzie stojący u steru państwa kwestye podobne uznają za naglące.

Wiemy już, że w razie pojawienia się jakiéjkolwiek choroby zwierzęcéj zaraźliwéj, należy zawiadomić władzę i jednocześnie odosobnić te zwierzęta chore od zdrowych. Takie odosobnienie zwierząt można uskutecznić: 1) albo wyprowadzając zwierzęta chore ze stanowiska wspólnego i umieszczając je w miejscu oddalonéni i wolném od wszelkiéj styczności ze zwierzętami tego samego gatunku; albo 2) pozostawiając w miejscu zwierzęta chore, a wyprowadzając resztę sztuk zdrowych na stanowisko inne, oddalone; albo wreszcie 3) pozostawiając zwierzęta chore w tém samem miejscu, co zdrowe.

1) Odosobniać należy zwierzęta chore od zdrowych, pozostawiając zdrowe na dawném stanowisku, tylko w takich razach, jeżeli jedna lub dwie sztuk zapadną na chorobę podejrzaną, któréj przebieg jest jeszcze niepewnym. Naprzykład: jeżeli między bydłem zachorują dwie sztuki na zapalenie płuc, to lubo choroba ta nie jest zaraźliwą, jednakowoż można i należy podejrzywać ją o przejście w zarazę płuc; wypada przeto obie sztuki chore przeprowadzić w miejsce odosobnione, a przytém wygodne dla zwierząt chorych, ażeby unikać możliwego szerzenia się zarazy. W podobny sposób należy postępować w zołzach podejrzanych (*adenitis suspecta*) u koni, nosaciznie (*malleus humidus*) i tylczaku (*malleus farciminosus*), wściekliznie (*rabies*) u różnych gatunków zwierząt i t. p. chorobach.

Sposób ten odosobniania zwierząt, przez samych właścicieli zwykle dokonywany, jest dla nich dość dogodny, lecz nie zawsze odpowiada celowi; albowiem przyrzut (*contagium*) stały lub lotny pozostał na miejscu i może stać się przyczyną szerzenia się choroby.

2) Co się tyczy odosobniania zwierząt zdrowych od chorych, przyczém chore pozostają w miejscu; to takowe uskuteczniane być powinno przez lekarza jużto rządowego, już innego na ten cel wezwanego. Używa się tego sposobu podczas epidemii, gdy większa ilość zwierząt pewnego stanowiska zapadnie na jednę z chorób zaraźliwych, lub gdy śmiertelność pojawiła się w stadzie. Lekarz wezwany zaczyna badanie od zwierząt zdrowych, które w miarę oględzin odsyła na inne stanowisko, a kończy na chorych, które mają w miejscu pozostać. Według mego zapatrywania się na ten przedmiot należałoby zawsze poddać zwierzęta zdrowe poprzedniemu odwietrzaniu (dezinfekcyi) w miejscu pośredniém, zanim odesłane zostaną na miejsce swego przeznaczenia. W wyborze tego miejsca, stosownie do pory roku, pod gołém niebem lub pod dachem, trzeba miéć na uwadze dogodność przy odwietrzaniu, wprowadzaniu i wyprowadzaniu zwierząt. W takich to miejscach przygotowaną być winna kadź z wodą fenylową czyli karbolową (1 cz. kw. karbolowego na 100 cz. wody) i szczotki do mycia; w zimowéj porze odpowiednia liczba ludzi użytą być winna do osuszania zwierząt wiechciami po takiéj kąpieli. Operacya powyższa odbywać się powinna pod nadzorem i kierownictwem samego lekarza. Z żalem przyznać należy, że u nas bardzo rzadko oddzielają zwierzęta zdrowe od chorych — pomimo, że takie odosobnienie niemal zawsze uwieńczone bywa pomyślnym skutkiem, na co nie zabrakłoby mi dowodów; lecz niestety, nawet pod okiem lekarzy, trzymają się sposobu dogodniejszego, a przez to narażają się na wielkie straty, zostawiając zwierzęta zdrowe w stajni zakażonéj. W wągliku, ospie owczéj, zarazie płuc, parchach u owiec, odosobnienie zdrowych zwierząt od chorych powinno miéć miejsce; w księgosuszu zaś wszelkie odosobnianie jest wzbronione ustawą; wszystkie bowiem zwierzęta jednego stanowiska podejrzanego lub zakażonego są wybijane.

3) Nakoniec zwierzęta chore mogą pozostawać wspólnie ze zdrowemi, jeżeli choroba zaraźliwa nie jest zbyt śmiertelną, np. zaraza pyskowa u bydła, a miejscowość nie dozwala zaprowadzić jednego z dwóch powyższych sposobów odosobnienia; daléj, gdy ma być zaprowadzone między zwierzętami szczepienie ochronne, np. w ospie owczéj, zarazie płuc itp.; wreszcie gdy mała liczba zwierząt znajduje się w jedném stanowisku, a zdrowe zwierzęta dłuższy już czas pozostawały w atmosferze zakażonéj.

Trzymając zwierzęta w odosobnieniu, nie należy zapominać, że trzeba się wystrzegać ściśle wszelkiéj styczności z zarazą i że zachowane być winny ostrożności, jakie wymagane są z powodu zamknięcia stajen i pastwisk. (C. d. n.)

---

* Ze sprawozdania Dr Robinsona o stanie zdrowotnym miasta Leeds (czyt. Lids) w Anglii za rok 1871 (Med. Tim. Nr. 1134) wyjmujemy parę szczegółów: Komitet zdrowotny tego miasta postanowił zakupić i zburzyć 293 najniezdrowszych domów i znieść wychodki urządzone na gnojowiskach. Postanowiono, że na przyszłość w szpitalach gorączkowych publicznych chorzy według życzenia będą mogli być leczeni przez swych lekarzy prywatnych. Z dwóch map dołączonych, wykazujących rozszerzenie po mieście gorączki durzycowéj i ospy w roku 1871, wynika, że miejsca, w których choroba była najbardziéj zagnieżdżona, były te same dla obu epidemij. Kiedyż z naszych miast doczekamy się podobnych sprawozdań!

---

* Strażnice nocne lekarskie. W Berlinie otworzono dnia 14 Maja r. b. sposobem próby dwie strażnice nocne lekarskie; poznać je można po latarni, na któréj szkle widoczny jest krzyż czerwony. Do każdéj z nich przywiązanych jest 6 lekarzy i 3 pomocników lekarskich (felczerów), z których kolejno co noc dyżurować ma po 2ch lekarzy i 1 pomocnik, latem od godz. 10téj wieczorem do 5½ z rana; zimą zaś od 10 wiecz. do 6½ z rana.

Strażnica urządzona jest w ten sposób, że osoby potrzebujące nagłéj pomocy w różnych przypadkach mogą tam pozostawać i otrzymują należytą pomoc zanim przybędzie powóz, zażądany od władzy, celem odwiezienia osoby do jéj mieszkania lub do szpitala.

Strażnica zaopatrzona jest sowicie we wszelkie potrzebne przyrządy, narzędzia i leki.

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

Wielkie **powodzeni[illegible]** mają od **1862** r. przez kilka **1000**cy dobrych skutków uznane ces. król. austr. i król. węg. uprzyw.

preparaty Wilhelma Abta.

Najtańsza

i najlepsza

obsługa

w salonie

fryzyerskim

Wilhelma

ABTA.

Najlepsze

Mydełko

do golenia

sztuka 10 cnt., z przesyłką pocztową 20 cnt.

Wszelkie gatunki warkoczy, loków, szynioniów, [illegible]nk, półperuk i innych [illegible] włosowych, wykony[illegible]ybko i tanio. Za[illegible] tr[illegible]wiem przeszło 20 [illegible] jestem w mc[illegible] zlecenia tan[illegible]łnić, ani[illegible] zaw[illegible] czes[illegible] żurn[illegible] nauk[illegible]

Uv[illegible] sów, [illegible] noszenie straciły kolor, farbuję prędko i trwale po 20 cnt. za łut, według danego wzoru.

Polecenia na wszystkie strony szybko wypełniam.

Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 51 und Neubau, Neubaugasse 70. Wien.

Ces. król. austr. i kr. węg. uprzyw.

preparaty tłuszczowe do grzebieni.

Najlepszy środek do pobudzenia porostu i utrzymania włosów.

Od wieków znany, lecz trudny do wyrobu a przezemnie chemicznie czyszczony i filtrowany, medycznie badany, tłuszcz do grzebienia, którego nigdy nie można było otrzymać jako przedmiotu toaletowego, przez swe wyborne przymioty pobudza porost włosów, wzmacnia cebulki włosowe i najzupełniéj zapobiega wypadaniu tychże. Skutki są zdumiewające. Pomijam przeto wszelkie przechwałki gdyż ☞ więcéj jak 1000 pism dziękczynnych są w mych rękach i są do przejrzenia każdego czasu — a te najlepiej dowodzą doskonałości mego wyrobu.

Ceny w częściowéj sprzedaży. Piękne pudełko z 5 sztukami mych c. k. uprz. preparatów tłuszczu do grzebienia, ozdoba każdéj toalety, bardzo odpowiednie na podarunek dla dam i mężczyzn 3 zł.

1 flakon czysto filtrowanego olejku z wonią lub bez woni 1 złr. Jako pomada słoik elegancki 60 c, jako kosmetyk 50 ct. Pomada do farbowania włosów na czarno lub ciemno w szkle alabastrowem słoik 1 zł, jako kosmetyk 50 ct. Pomada na wąsy blond, ciemnoblond lub czarno 25 cnt.

Pomada rezedowa kędzierzawiąca

do wzmocnienia skóry włosami pokrytéj i do zupełnego usunięcia łupieżu, cena słoika w szkle alabastrowem 1 złr., kosmetyk 30 cnt.

Tysiące tysięcy

młodych ludzi zawdzięczają swe piękne brody memu

środkowi na porost brody,

przez wieloletnie badania prawa natury porostu brody i z pomocą starych naukowych dzieł, z pradoświadczenia słynnych mężów fachowych udało mi się wytworzyć nader wyborny

Środek na porost brody ☜

skuteczność jako dotychczas uważano [illegible]ą, aby nawet u młodych ludzi silny porost brody wywołać.

Wynalazek ten przewyższył wszystko co dotąd znanem było, gdyż wielokrotne, próby u rozmaitych osób dostarczyły zdumiewających rezultatów co pewnie jest najlepszym dowodem doskonałości środka na porost brody.

Słoik z przepisem użycia zł. 1 ct. 80

Wilhelma Abta najlepszy zupełnie nieszkodliwy środek do farbowania

włosów.

Z c. k. patalogicznego chemicznego instytutu.

P. W. Abt fryzyerowi i perfumiarzowi w Wiedniu.

Wyrabiany przez Pana środek do farbowania włosów nie zawiera w sobie, jako taki używany, żadnych szkodliwych zdrowiu, lub dla włosów i ciała w ogóle, substancyj, dlatego ze stanowiska higienicznego i policyi zdrowia nie zachodzi żadna przeszkoda w używaniu go.

Wiedeń 27 maja 1871.

Z c. k. patologiczno-chemicznego instytutu.
Przełożony c. k. chemik dolno-austr. krajowy i sądu krajowego.
Dr. J. F. Heller w. r.

Skutek tego artykułu do farbowania włosów jest niechybny, jeżeli się dokładnie zachowuje przepis użycia, a włosy raz ufarbowane nigdy nie zmienią swej pięknéj powierzchowności; niemniéj przyrastające będą miały tę samą barwę.

Cena. Pudełko z przepisem użycia wraz z potrzebnemi do farbowania szczotkami, miseczką, grzebieniem 3 złr, bez rekwizytów 2 zł. 50 ct.

Pasta do farbowania godna zalecenia dla dam do farbowania na czarno lub ciemno włosów i brwi. W futerale ze szczoteczką i grzebykiem 1 złr.

Mléko piękności

czyli

środek upiększenia skóry

Skutek polega na zasadach najnowszych badań naukowych — 1 złr.

Prawdziwy wyciąg olejku orzechowego

do farbowania siwych włosów na blond, ciemno lub czarno, wyrabiany z zielonych łupin orzechów, najzupełniéj nieszkodliwy zdrowiu i włosom, przywraca im naturalny ich kolor, nie walając skóry na głowie ani bielizny. 1 flakon 1 złr.

Maść na odmrożenie prof. Jahnssena.

Ta wyborna maść leczy szybko i niezawodnie wszelkiego rodzaju odmrożenia u rąk, u nóg, uszów, nosa, nawet długoletnie cierpienia, którym inne środki nie pomogły, a używana według przepisu jest także wybornym środkiem na uporczywą czerwoność na twarzy i na nosie. 1 słoik z przepisem użycia 1 zł. 80 cnt.

Niemniéj utrzymuję wszelkie pierwszorzędne tak wiedeńskie krajowe, jak i zagraniczne pachnidła, specyalności, jako to: wszystkie wyroby glicerynowe Sarga; pastę na zęby Dra Pfeffermanna; anatherynową wodę do ust Dra J. G. Poppa; pulcherinę, francuzką esencyę przeciw łupieżowi, Eau Athénienne etc. etc., a w częściowéj sprzedaży liczę je taniéj o 10% jak gdziekolwiekindziéj, albowiem wszystkie te wyroby bezpośrednio z fabryk sprowadzam zakupując hurtownie, a udzielony mi przy zakupnie rabat ustępuję moim szanownym odbiorcom. Za prawdziwość towaru ręczy moje dobre imię.

☞ Zamiejscowe zamówienia za nadesłaniem gotówki z dodaniem 20 cnt. za opakowanie, lub za pobraniem należytości pocztą, wypełniane będą bezzwłocznie. ☜

☞ Główny skład rozsyłkowy hurtownie i częściowo ☜

w salonie fryzyerskim **W. Abt'a, Wien, Stadt verlängerte, Kärntnerstrasse 51.** Fabrik, Neubaugasse Nr. 70.

☞ Jakoteż u następujących firm: w **Wiedniu**: A. Moll, apt., Tuchlauben Nr. 8; J. Weiss, Tuchlauben; H. Schiffner, Jägerzeile; H. Haubner, am Hof; Dr Girtler, Freiung; J. B. Filz, Stadt, Graben; J. Ritter, Stadt, Rothenthurmstrasse Nr. 16.

☞ Na prowincyach: We **Lwowie**: P. Mikolasch, Z. Rucker; w **Lincu** J. Hannsteiner, C. Sedlak; w **Wiener-Neustadt**: C. Donner apt., R. Schmucker, R. Koltscharsch; w **Salzburgu**: A. Szlamer, A. Schwendmayer; w **Gradcu**: J. Burgleitner apt., H. Kielhauser, J. Pilz; w **Tryeście**: J. Fischer; w **Peszcie**: J. v. Török apt., A. Schadeberg fryz, K. Hennesch; w **Presburgu**: F. Heinrici apt., J. Stöger i Syn, J. Westerlöw; w **Pradze**: J. Fürst apt., W. Krausner, B. Fragner, F. Vsetecka, R. Schindler, A. Goldschmieth; w **Brünn**: A. W. Wlassek apt., J. Bodendorfa spadk., J. Lehmann, A. Blumenthal fr.

☞ **Wszystkie moje wyroby opatrzone są moją marką ochronną urzędownie protokołowaną, a panowie odbiorcy są proszeni, aby kupując, żądali wyraźnie wyrobów Wilhelma Abta.** ☜

WILHELM ABT

fryzyer, wyrabiacz parfumeryi, właściciel kilku ces. król. przywilejów itd.

W Drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca Drukarni Józef Kostka.